



DANA ŁUKASIŃSKA

Hannah Arendt mnie nie kocha

MOCKUMENT TEATRALNY

OSOBY:

- POLAK ŁAPACZ
- CHYBA POLKA
- KA
- HA
- ŻYD ŁAPACZ
- NIEMIEC MARTIN
- NIEMKA ELFRIEDE
- RAHEL
- NIEMKA Z KINA
- NIEMIEC Z ZOO
- NIEMIEC BANALNY
- ŻYD Z SZAFĄ
- NIEMIEC DZIENNIKARZ
- EGIPCJANIN NAUKOWIEC
- ROSJANIN POGANIN
- MODELKA STEPHANIE
- AMERYKANIN BOB
- ŻYD MISTYK
- ŻYD Z KIBUCU
- DZIEWCZYNA
- CHŁOPAK
- SZEŃ
- ŻYD REŻYSER
- ŻYDÓWKA AKTORKA
- TRENER
- ŻYD GENETYK

Ogólnie: Żydzi, Polacy, Niemcy, Egipcjanin, Rosjanin, Amerykanin, Australijka. Kręgowce i bezkręgowce. Do realizacji scenicznej potrzeba sześciu aktorów i pięć aktorek.

1. PODEJRZENIA

POLAK ŁAPACZ Co?
 CHYBA POLKA Nic.
 POLAK ŁAPACZ Przecież słyszałem.

CHYBA POLKA Nic nie mówiłam.
 POLAK ŁAPACZ Powtórz.
 CHYBA POLKA Nic nie mówiłam.
 POLAK ŁAPACZ Nie to. Tamto.
 CHYBA POLKA Ale ja n –
 POLAK ŁAPACZ Nigdy tak nie mów! Rozumiesz?!

2. W Y R Z U T Y

KA Nigdy jej nie rozumiałas.
 HA Wręcz przeciwnie. Za to ona bała się każdej krytyki.
 KA Byłaś jak sprzedawca ryb. Zanurzyłaś rękę w beczce i wyciągnęłaś karpia. Żeby opisać jego życie. Jakby sprzedawca ryb wiedział, jak wygląda życie karpia.
 HA Jakby ryba wiedziała, jak wygląda opowiadanie życia.
 KA Jest starsza. Urodziłaś się trzydzieści pięć lat później. Z szacunku mogłaś o niej napisać: urodziła się, pracowała, umarła. Niczego się na tej filozofii nie nauczyłaś?
 HA Byłby z tym pewien problem: nie pracowała.
 KA Całe jej życie to była ciężka praca, by nie być sobą.
 HA Wszystkim, byle nie Żydówką.
 KA Zrobiłaś z jej życia teatr, w którym nie zagrała głównej roli.
 HA Opowiedziałam je. Pisała listy i prosiła, by adresat cytował je w całości innym. Pragnęła jak największej publiczności.
 KA Chciała, by ją zrozumiano i zaakceptowano. Była kobietą i Żydówką w czasach...
 HA Była Żydówką, która nie знаła historii własnego narodu. Potem stała się chrześcijanką, była żoną, co nie przeszkadzało jej być kochanką.
 KA Przechrzta. To cię tak wkurza? Bo chyba nie fakt, że miała kochanków. Do świętych też nie należysz.
 HA Jako córka nie odziedziczyła majątku ojca. Braciom nie udało się wydać jej za męża. Nie była ani bogata, ani wykształcona, ani piękna.
 KA Znasz powiedzenie: uroda kobiety zależy całkiem od oczu? Mędracy piszą, że jeśli kobieta ma piękne oczy, nie należy szukać dalej.
 HA Tylko nie powinna chodzić wyniosłe. Znam.
 KA Oczy miała piękne.
 HA Gdyby nie ja, nikt by o niej nie usłyszał. Prócz książkowych moli, studiujących niemieckie oświecenie, i to jeszcze w kontekście płci.
 KA Jezu. Przepraszam. Jejku. Ale jesteście podobne. Chciała uznania. Dokładnie jak ty. Urodziła się Żydówką, całkiem jak ty. Jakby przy waszych narodzinach stanęła ta sama wróżka i wyrzekła: Tak, będziesz wrażliwa, będziesz widziała świat, jak niewielu tylko go widzi, będziesz wielka i szlachetna, wiecznych rozmyślań też ci nie odmówię, ale o jednym nie zapominajmy: będziesz Żydówką.
 HA Jakie to wygodne. Zwalić winę na pochodzenie. Jeśli Kocham operę, czy przeklinam los, że nie śpiewam jak diwa?
 KA Dla niej bycie Żydówką było jak mieć jedną nóżkę bardziej...

HA Pochodzenie jest faktem. Ani zaletą, ani wadą. Nie moja wina, że tego tak długo nie rozumiała. Kiedy umierała...

KA Nadal była chrześcijanką, choć pisałaś, że przed śmiercią powróciła do korzeni żydostwa. Jakby mogła od nich uciec. Zaprzeczyłaś sobie.

HA Jej mąż też usuwał niewygodne fakty. Stwarzał ją. Nie protestowała.

KA Uważa, że ukradłaś jej życie, by je ośmieszyć. Zwłaszcza w tych miejscach, gdy niebezpiecznie stawało się podobne do twojego. Mówi, że jesteś tchórzem.

HA Chciała być szafą, by szeroko otwierać się przed ludźmi, pokazując rzeczy równo ułożone na półkach. W niemieckim, rzecz jasna, porządku. By ludzie od razu ją pokochali, mówiąc: Łał, w tej szafie jest całkiem jak u nas, po niemiecku. A ja powiedziałam: Hej, ludzie, to nie szafa. To kredens.

KA Rodzisz się w dwudziestym wieku. Ja w tym wieku umarłem. Chodzisz do szkoły. W twoim domu nie pada słowo Żyd. Dzieci na ulicy uświadamiają ci twoje pochodzenie. Idziesz na studia. Płaci rodzina. Ona żyje w innym stuleciu. Czuje się jak średniowieczna skamielina. Wtedy, gdy żyła, kochanek albo mąż gwarantowali godne życie. Wówczas nieliczni z nas wierzyli, że są narodem wybranym. Inni, równie nieliczni, że wszystko, co nas spotyka, jest karą za opór wobec konwersji. Oświecenie chciało zrobić z nas ludzi.

HA A Hitler – mydło. To było wtedy, kiedy ja żyłam. Tyle lat minęło od jej śmierci, a ona ciągle tak wielką wagę przywiązuje do życia. Każde zdarzenie przemija – kto będzie jutro wiedział, czy rzeczywiście miało miejsce? Czyż nie pisała do jednego ze swoich kochanków, że kłamstwo jest piękne, jeśli je wybieramy, jest ważną częścią naszej wolności. Jakim sposobem fakt mógłby jeszcze cokolwiek znaczyć, skoro sam człowiek odmawia mu potwierdzenia? Nie oszukujmy się. Ludzi jest mało. Większość to stwory. Codziennie się stwarzają.

KA A twoje życie?

HA Mam je za sobą.

KA Nigdy nie napisałaś autobiografii. A jeśli opowie je ktoś inny?

HA Są fakty. Listy, dokumenty, teksty. Tego, co nie chciałam, by wyszło na jaw, nikt nie ujawni. Nie ma dowodów.

KA Nie żartuj.

HA Więc dobrze. Masz rację. To, jak żyłam, może nie mieć znaczenia, jeśli moje życie opowie ten, kto nie darzył mnie sympatią. Spreparuje dowody, by mnie oczernić. Cóż mogę zrobić? Przewrócić się w grobie. To, kim byłam, nie będzie żadnym argumentem, jeśli przepadną po mnie pamiętki i prace. Wszystkie nagle spłoną albo zjedzą je psy.

KA Owczarki niemieckie.

HA Ze zdjęć grupowych wymażą moją twarz. Z kartotek usuną fiszki z moim nazwiskiem.

KA I co wtedy?

HA Nic.

KA Nie wierzę, że masz to gdzieś.

HA Przyjdą po mnie, Ka?

3. S A M I S W O I

POLAK ŁAPACZ Co to jest?

CHYBA POLKA Posiłek. Do pracy.

POLAK ŁAPACZ Ryba?

CHYBA POLKA Karp po żydowsku.

POLAK ŁAPACZ I barszcz.

CHYBA POLKA Po ukraińsku.

POLAK ŁAPACZ Chcesz, żebym stracił robotę? To już naszego nic nie ma?

CHYBA POLKA Kanapki z pasztetową mogą być?

POLAK ŁAPACZ Skąd?

CHYBA POLKA Z Carrefoura.

POLAK ŁAPACZ Biegiem.

CHYBA POLKA A jak ten nowy? Swoj?

POLAK ŁAPACZ Ja swojego na kilometr rozpoznam. Od razu widać, że nasza ziemia go wydała. Prosty chłopak, ale złote serce. Robota mu się w rękach pali. Co jest?

CHYBA POLKA Nic.

POLAK ŁAPACZ Przecież widzę.

CHYBA POLKA To przez te twoje zlecenia nocne. Boję się, żeby co złego cię nie spotkało. Jakby dnia za mało było na robotę! Po nocach to... to...

POLAK ŁAPACZ Lekarz dyżur ma.

ŻYD ŁAPACZ I posterunkowy nie śpi.

POLAK ŁAPACZ Stróż nocny czuwa.

ŻYD ŁAPACZ A żołnierz granic strzeże.

POLAK ŁAPACZ Koty natury słuchając, polują.

ŻYD ŁAPACZ By niejedna mysz los swój spełniła. Idziemy.

POLAK ŁAPACZ Poznaj moją żonę. To nowy kolega.

ŻYD ŁAPACZ Moje uszanowanie. Żony zawsze o mężów zatroskane. Tak było, jest i będzie. A jeśliby coś złego pani męża spotkało – proszę pamiętać, że łapaczem był. Łapacz – to nie zawód, to powołanie i cel życia. Tyłu jest do złapania.

CHYBA POLKA Przestępców?

ŻYD ŁAPACZ Na przestępców to jest policja, wojsko, służby specjalne. Że ktoś morduje, kradnie, podpala – to grzechy oczywiste, naturalne i w gruncie rzeczy nie tak groźne jak postęпки tych, co pod łapaczy podlegają.

CHYBA POLKA A którzy to?

ŻYD ŁAPACZ Którzy... Weźmy taki przykład. Jeśli robi pani na drutach sweter dla męża...

CHYBA POLKA W serek?

ŻYD ŁAPACZ Golf lepszy. I leci pani prawe, prawe, prawe, lewe, lewe, lewe, prawe, prawe, prawe, lewe, lewe, lewe i nagle jedna nitka się oddziela, i chce być sznurkiem do koralu, to taką nitkę złapać trzeba i...

CHYBA POLKA Uciąć?

ŻYD ŁAPACZ Ale najpierw sprawdzić, skąd się w niej ta inność wzięła. Źródło inności znaleźć i zniszczyć, bo przecież mąż na sweter czeka, prawda?

POLAK ŁAPACZ Prawda.

CHYBA POLKA Teraz, kiedy poszli, postaram się zbliżyć do prawdy. Nie o niego mi chodzi. Pies go trącał! Jak go nie ma – spokój jest. O siebie się lękam. Dziwne rzeczy się dzieją. Może to z samotności się bierze, może z choroby, nie wiem, ale w nocy, gdy on ludzi na śnie łapie, ja nie do siebie gadam i nie siebie w lusterku widzę. No wyłaż. Pokaż się.

4. P R O C E S

ŻYD ŁAPACZ Łóżko było niezasłane. Kołdra odchylona. Wyglądało jakby wstała na chwilę.

POLAK ŁAPACZ Na siku czy coś.

ŻYD ŁAPACZ Zaczęliśmy montować tylną ścianę.

POLAK ŁAPACZ Przejrzystą, z pleksi.

ŻYD ŁAPACZ Śrubka tu, śrubka tam i tak nam się zeszło. Świtało. A jej nie było.

POLAK ŁAPACZ Poszedłem jej poszukać. Do kuchni i wuce.

ŻYD ŁAPACZ Prosta dedukcja. Albo podjada, albo źle trawi.

POLAK ŁAPACZ Kobiety siedzą w łazience godzinami.

ŻYD ŁAPACZ Ponoć lubiła myśleć, a każdy przyzna, że w toalecie myśli rodzą się najlepiej.

POLAK ŁAPACZ W kuchni jej nie było. Sprawdziłem szafki, lodówkę. Nawet piekarnik. Tacy jak ona, cóż, natury nie zmienisz. Swe-go czasu chowali się w różnych zakamarkach. To przyzwyczajeni do ścisku, miejsc ciemnych, wąskich, normalnemu człowiekowi nieprzychylnych.

ŻYD ŁAPACZ Powiedz o wuce.

POLAK ŁAPACZ Tak jest. Przed wuce miałem opory. Odruchy kultury w sobie pielęgnuję, nie wypadało. Zapukałem raz. Drugi. Cisza.

ŻYD ŁAPACZ Może zasnęła, przyszło mu do głowy.

POLAK ŁAPACZ Pochyliłem się do kratki, tej na dole drzwi. Sprawdzić, czy nogi, stopy w sensie, albo kaptcie domowe zobaczę. Nic takiego. Ciemno było w łazience. Wtedy dopiero wszedłem. W ciemności to raczej nikt się nie załatwia. Nawet oni. Chyba że na cacy.

ŻYD ŁAPACZ Nie było jej w kuchni ani w łazience. W tej sytuacji przerwa-
liśmy robotę. Konstrukcja była już z trzech ścian złożona. Brakowało tylko ściany z przodu, którą planowaliśmy dołączyć, jak ona wróci do łóżka. Rozkaz był wyraźny, by doprowadzić ją w łóżku.

POLAK ŁAPACZ Już się braliśmy do rozkręcania ścianek, kiedy weszła do sypialni.

HA Przepraszam, mogę?

ŻYD ŁAPACZ Od razu ujęła mnie swoją kulturą osobistą. To była jej sypial-
nia, a ona nas przepraszała.

HA Zostawiłam tu książkę. Ma niebieską okładkę.

ŻYD ŁAPACZ Od razu zaczęliśmy szukać.

POLAK ŁAPACZ Ta?

HA Nie.

ŻYD ŁAPACZ Ta?

HA Nie.

POLAK ŁAPACZ W końcu sama ją znalazła. Okazało się, że nie niebieska,
a czarna okładka.

HA Dziękuję. Dobranoc.

ŻYD ŁAPACZ Podziękowała, choć sama znalazła. Przyszło mi do głowy,
że jest dziwna. Świtało. Nie wiedzieliśmy, co robić. Bo nie położyła
się do łóżka.

POLAK ŁAPACZ Wtedy rzuciłem propozycję, by złapać ją tam, gdzie
pracuje.

ŻYD ŁAPACZ To nie była głupia propozycja. Mieliśmy ją dostarczyć na
czas. Inaczej poleciliby nam po premii. A łóżko? Potem można ją
przełożyć do łóżka. Zresztą...

POLAK ŁAPACZ ...łóżko też dostarczyliśmy. Razem z biurkiem, bo przy
nim siedziała.

ŻYD ŁAPACZ Uchodzimy za bardzo sprawnych łapaczy. Siedziała w gabi-
necie. Przy biurku. Przed nią stała maszyna do pisania. Ale nie stu-
kała na niej. Dlatego nie było jej słychać. Patrzyła przed siebie i paliła
papierosa.

POLAK ŁAPACZ Nie wytrzymałem. Zapytałem. Co pani robi?

HA Myślę.

ŻYD ŁAPACZ Odpowiedziała. Oni są dziwni, pomyślałem. I po raz pierw-
szy przyszło mi do głowy, że takich jak nic trzeba łapać. Ścianka z tyłu,
za fotelem, ścianki z boków biurka, jedna z przodu. Śrubka do śrubki.

POLAK ŁAPACZ Współpracowała z nami, nie powiem. Niczemu się nie
dziwiła. Troszkę do przodu poproszę.

HA Tyle?

ŻYD ŁAPACZ Albo książki. Boczna ścianka przewróciła stos, co był na
podłodze. Nie zdenerwowała się. Spojrzała tylko, sięgnęła po jedną.

POLAK ŁAPACZ Jak już było po wszystkim, rozejrzała się tylko
i powiedziała.

HA Mam prośbę.

ŻYD ŁAPACZ Nie lubię, jak mają prośby.

HA Mogę popielniczkę?

POLAK ŁAPACZ Popielniczek tam było od cholery. Wybrałem największą
i podałem przez otwór w górze.

HA Dziękuję.

POLAK ŁAPACZ No, tu wkurzyła mnie solidnie. Dziękuję, proszę, przepa-
szam. Właśnie została złapana! Cholera jasna! Przecież to powinno
człowieka wyprowadzić z równowagi! Prawda, Ka?

KA Nie jestem winny. To omyłka. Jak może być człowiek w ogóle winny?
Przecież wszyscy jesteśmy tu ludźmi, jeden jak drugi.*

* Franz Kafka *Proces*, przełożył Bruno Schulz, Kolekcja „Gazety Wyborczej”, Warszawa 2004, s. 170.

POLAK ŁAPACZ Przymknij się, Ka. Nigdy nie wiedziałeś, co powiedzieć. Spojrzałem na nią. Zrobiło mi się jej żal. A ona, jakby nigdy nic, zapaliła papierosa i otworzyła książkę.

ŻYD ŁAPACZ Wtedy zrozumiałem, dlaczego oni tak nas wkurwiają.

5. PRZESŁUCHANIE - PRÓBA

NIEMIEC MARTIN Poznałem ją na uczelni. Przyszła się zapisać na moje wykłady. Byłem jednym z najmłodszych profesorów w Marburgu.

NIEMKA ELFRIEDE Miał pan z nią romans?

NIEMIEC MARTIN Nie, absolutnie. To był raczej rodzaj wzajemnej namiętności do filozofii.

NIEMKA ELFRIEDE Ona twierdzi co innego.

NIEMIEC MARTIN Kiedy ją poznałem, od pięciu lat byłem żonaty, miałem dwóch synów. Kochałem i kocham moją rodzinę. Byłem też szanowanym wykładowcą. Moja reputacja była dla mnie gwarancją pracy. Romans nie wchodził w grę.

NIEMKA ELFRIEDE Powiedz, że to ona...

NIEMIEC MARTIN Wydawało mi się, że ona nie miała nic przeciwko romansowi. Wysyłała mi stosowne sygnały. Na wykładach siedziała wpatrzona we mnie. Sukienki z dekoltem, lśniące usta, wilgotne oczy, przyśpieszony oddech, noga na nogę...

NIEMKA ELFRIEDE Martin...

NIEMIEC MARTIN Od razu opowiedziałem o tym żonie. Moja Elfriede działała wtedy w organizacji kobiet niemieckich. Namówiła mnie na pewien eksperyment...

NIEMKA ELFRIEDE Jaki? Proszę opowiedzieć.

NIEMIEC MARTIN Który miał sprawdzić moralność młodych Żydówek. Krążyło na ten temat wiele plotek. Wreszcie mogliśmy zbadać to sami. Z naszą Żydówką.

NIEMKA ELFRIEDE Kusił ją pan? Przystojny, mądry, pociągający. Walka z panem była z góry przegrana, prawda?

NIEMIEC MARTIN Aby eksperyment zachował naukową uczciwość, zrobiłem tak, jak prosiła mnie żona.

NIEMKA ELFRIEDE Czyli?

NIEMIEC MARTIN Podczas spotkania tłumaczyłem tej młodej, żydowskiej dziewczynie, że nie jestem dla niej dobrym partnerem. Usiłowałem przedstawić najgorsze konsekwencje ewentualnego romansu. Wskazywałem jej ryzyko. Nieustannie zniechęcałem do siebie. Posunąłem się nawet do...

NIEMKA ELFRIEDE Tak? Proszę, niech świadek niczego nie ukrywa przed sądem, bo sąd i tak swoje wie i swojej prawdy dowiedzie. Więc...?

NIEMIEC MARTIN Powiedziałem jej, że jej rasa nie powinna hańbić się kontaktami intymnymi z naszą rasą, która jak wiadomo gorszą jest, i wszystko, co osiągnęła w kulturze, zawdzięcza przedstawicielom jej rasy.

NIEMKA ELFRIEDE Jak oskarżona zareagowała na to ewidentne kłamstwo?

NIEMIEC MARTIN Elfriede... Tyle lat po wojnie...

NIEMKA ELFRIEDE Przepraszam... Jak oskarżona zareagowała na tę prowokację?

NIEMIEC MARTIN Powiedziała: Z przyjemnością poniżę moją rasę do pańskiej.

NIEMKA ELFRIEDE Jak pan zareagował?

NIEMIEC MARTIN Natychmiast zakończyłem eksperyment. Wniosek brzmiał: młode Żydówki nie mają żadnych granic moralnych. Choć nieprawdą okazała się pogłoska, jakoby ich waginy były w poprzek.

NIEMKA ELFRIEDE Ostatnie zdanie wyrzucił.

NIEMIEC MARTIN Dlaczego?

NIEMKA ELFRIEDE Bo nie ma na nie dowodów. Prawda?

6. BYCIE I NIE-BYCIE

NIEMIEC MARTIN Mam mało czasu.

HA Cieszę się, że jesteś.

NIEMIEC MARTIN Sam nie wiem, czy jestem w byciu, czy w nie-byciu. Gdzie mi bliżej.

HA Chciałam zapytać, jak jest naprawdę.

NIEMIEC MARTIN Słuchaj, nie jesteśmy na wykładzie. Nie filozofuj.

HA Nosisz swastykę?

NIEMIEC MARTIN O, rzeczywiście, otarłem się pewnie o jakiegoś nazistę i się do mnie przyczepiło.

HA Przyszła jest. Gęstym ścięgiem.

NIEMIEC MARTIN No jasne! To nie moja kapota! Pewnie zamieniłem z Bauerem. Co mnie tak oglądasz? Spójrz lepiej na siebie. Ja się nie pytam, gdzie twoja Gwiazda Dawida.

HA O co ci chodzi?

NIEMIEC MARTIN A gdyby kazali ci ją nosić, jako symbol, że jesteś Żydówką.

HA Nie muszę się z tym afiszować.

NIEMIEC MARTIN Wstydzisz się korzeni? To jakbyś zaprzeczała istnieniu. Odsuń się trochę. Jeszcze ludzie pomyślą...

HA Słyszałam, że wyrzuciłeś kilku Żydów z twojego seminarium. To prawda?

NIEMIEC MARTIN Byli nieprzygotowani.

HA A jeśli się przygotowują, mogą wrócić?

NIEMIEC MARTIN Do Palestyny? Zawsze!

HA Masz coś do Żydów?

NIEMIEC MARTIN Przecież cię kocham, a jesteś Żydówką, prawda?

HA Jestem Niemką.

NIEMIEC MARTIN Niemką... Muszę o tym pomyśleć. Lecę. Żona czeka z obiadem.

7. SPOTKANIE

RAHEL Co jest? Ubrudziłam się?

CHYBA POLKA Jesteś księżniczką?

RAHEL Żałuję, nie.

CHYBA POLKA W takiej sukni? A może Barbie?

RAHEL Kim?

CHYBA POLKA Pewnie cię wymyśliłam. Z samotności. Albo jesteś duchem.

Oglądałam serial o duchach. One się w nim pojawiały przed żywymi, by normalnie pogadać, jak człowiek z człowiekiem. Za życia jakoś nie miały okazji. Jak chcesz, to ci pomogę. Wyrzuć z siebie, co cię dręczy, i odejdź w pokoju.

RAHEL To dla ciebie.

CHYBA POLKA A nie karoca z dyni i stangreci z myszy? No trudno. Niech będzie książka. Dobrze się kończy?

RAHEL To o mnie.

CHYBA POLKA Sama napisałaś?

RAHEL Nie. Pewna myślicielka wzięła moje życie pod lupę.

CHYBA POLKA Musiało być ciekawe.

RAHEL Chciałabym wiedzieć, co o niej myślisz.

CHYBA POLKA O myślicielce?

RAHEL O książce.

CHYBA POLKA Ukryta kamera?

RAHEL Co?

CHYBA POLKA Jestem w ukrytej kamerze i to jest nietypowa promocja książki?

RAHEL Jakie masz korzenie? Skąd pochodzisz?

CHYBA POLKA Stąd. A skąd mam pochodzić. Tu mieszkam, stąd jestem.

RAHEL Takie to proste...

CHYBA POLKA A ty?

RAHEL Jestem Żydówką. Niemką.

CHYBA POLKA To w końcu kim?

RAHEL Żydówką, ale urodziłam się w Niemczech.

CHYBA POLKA To Niemką. Wiary żydowskiej.

RAHEL Jestem niewierząca. Nawet się ochrzciłam.

CHYBA POLKA To jesteś Niemką, katoliczką.

RAHEL Nie rozumiesz. Jestem Żydówką.

CHYBA POLKA A ojciec był kim?

RAHEL Węgrem. Matka Niemką. Żydówką. W połowie.

CHYBA POLKA W połowie?

RAHEL Bo w połowie drugiej była Rosjanką. Jej matką, a moją babką, była pół Tatarka, pół Rosjanka i pół Arabka.

CHYBA POLKA Strasznie dużo tych połówek. A ojciec?

RAHEL Mówiłam. Węgrem był. Żydem. W ćwierci. Bo miał krew włoską w sobie i grecką. Zresztą to nie ma znaczenia.

CHYBA POLKA Ojcowizna jest ważna.

RAHEL Żydostwo dziedziczy się po matce.

CHYBA POLKA Bez sensu. To jakby wpisać w papiery po stronie ojca NN, bo i tak nieważne, czy w jego żyłach krupnik, czy ogórkowa płynie. Co do matki znowu, to jeśli Żydówką była w połowie, to tobie dała

połowę połowy, czyli ćwierć. I ta ćwierć jest ważniejsza niż inne ćwierci? Czemu?

RAHEL Dobre pytanie.

8. WIZJA LOKALNA

NIEMKA Z KINA Siedziałam na balkonie. To jest balkon? No dobra. Bo wiecie, mój był większy i miał barierki. Okucia robił jeszcze mój dziadek. Porządna, niemiecka robota.

ŻYD ŁAPACZ Gdzie świadek siedziała?

NIEMKA Z KINA Siedziałam tutaj, dochodziła jedenasta. Zawsze o tej porze siadam z herbatą. Tam dalej, po mojej lewej, płonęła cała dzielnica, ale wybiła jedenasta, to organizm domagał się herbaty. Wojna nie wojna, zasady trzeba mieć.

POLAK ŁAPACZ Do rzeczy.

NIEMKA Z KINA Nalałam sobie herbatę do filiżanki, siadłam na balkonie i patrzyłam, jak ludzie uciekają z sąsiedniej dzielnicy. Bombardowania trwały już kilka tygodni, przez co roboty miałam więcej niż zwykle. Zazwyczaj okna myję raz w tygodniu, teraz zdarzało się je myć każdego dnia. Kurz, dym. Taki smolisty, trudny do usunięcia. Ludzie krzyčeli, płakali, biegli, przewracali się, gubili swoich bliskich, gubili bagaże. Tak się na nich zapatrzyłam, aż mi herbata wystygła. Nie lubię zimnej. O trzynastej musiałam wyjść. Pracowałam wtedy w kinie, o czternastej zaczynał się seans i musiałam sprawdzić, czy nie zbombardowano projektora. Jeśli nie, seans powinien się odbyć. Wyszłam z domu, niemal przewróciłam się o porzuconą walizkę, która się otworzyła. Było w niej coś czarnego, co wyglądało jak duża spalona lalka. To było dziecko. Dużo kobiet zabierało do walizek martwe, zwęglone potomstwo.

ŻYD ŁAPACZ Po co?

NIEMKA Z KINA By je spokojnie pochować i mieć przynajmniej grób dziecka. W kinie pełno było gruzu i martwych ludzi, którzy widać skryli się budynku, kiedy pierwszy pocisk wyłamał drzwi. Zabrałam się do sprzątania. Ciała wyniosłam do kotłowni. Musiały poczekać. Wpierw obowiązek. Strasznie się zmęczyłam, dochodziła trzynasta trzydzieści, działałam na pełnych obrotach. Po ciałach przyszła kolej na gruz. Jako tako uprzątnęłam wejście, robiąc wąską ścieżkę, która prowadziła do sali widzów. Bomby nie uszkodziły projektora ani ekranu. O czternastej, jak zawsze, odbył się seans filmowy. Przyszło kilku widzów.

9. PRZESŁUCHANIE: ZOO

NIEMIEC Z ZOO

Bombardowania aliantów doszczętnie zniszczyły kilka niemieckich miast. Miały osłabić nasze morale,

a pomogły nam zreformować przemysł.
 Zniszczeniu uległy stare fabryki, które i tak należało wyburzyć.
 Po wojnie zbudowaliśmy nowe Niemcy:
 przestronne, nowoczesne, ekonomiczne.
 To prawda, że wojna zabrała nam wiele,
 jednak pozostał nam nietknięty,
 wspaniały krajobraz ojczysty.
 Proszę spojrzeć: na prawo widok, na lewo widok.
 I zawsze to piękny, niemiecki widok.
 Czy mam żal? Nie. Ja ich rozumiem.
 Tych aliantów.
 Bomby to był cenny towar.
 Wyprodukowany znacznym nakładem sił krajowych.
 Trzeba było je wykorzystać, by się nie zmarnowały.
 Ten, kto wywołuje wojnę, nie budzi sympatii.
 Niewielu nam współczuło.
 Ona powinna, bo była jedną z nas.
 To niemiecka ziemia ją wykarmiła i wykształciła.
 Jej geniusz z naszego niemieckiego geniusza zrodzony.
 W pewnym momencie zaczęła twierdzić, że jest Żydówką.
 Wielu Niemców przyjmowało taką postawę. Odwrotny kamuflaż.
 Prześladowają Żydów, w takim razie podam się za Żyda.
 Robiły to zwłaszcza miernoty. Jestem taki nijaki.
 To przynajmniej będę Żyd.
 Naród wybrany i inne legendy.
 Kiedy Ha przyjechała po wojnie do Niemiec,
 była dla nas bardzo surowa.
 W ocenie.
 Spotkałem ją przy zoo.
 Zapytała, z czym kojarzy mi się wojna.
 Odpowiedziałem, że z krokodyliną i słonią.
 W sensie z mięsem słonia.
 Zdziwiła się.
 Więc opowiedziałem, jak to w czasie bombardowania pociski zniszczyły
 między innymi miejskie zoo. Zginęło mnóstwo zwierząt. Pracowałem
 wtedy blisko zoo i razem z kolegą postanowiliśmy zdobyć nieco świe-
 żego mięsa. Bombardowanie spadło nam z nieba, wiecie, co mam na
 myśli. Takim zabitym słoniem można było wykarmić całą ulicę. Kroko-
 dylina. Chude mięso. Pachniało wędzonym kurczakiem. Słonina... nie
 jadłem. Nie mogłem. Z miejsca odruch wymiotny. Bo ten słoń krew ko-
 legi miał na sumieniu. Martwy był co prawda, ale kolega przez nieuwagę
 nadział się na jego żebro. I śmierć. Jakby mało śmierci było wokół. Krew
 słonia z krwią kolegi zmieszała się, no i nie dałem rady. Rodzinie nic nie
 powiedziałem. Jego bliskim zresztą też. Zjedli ze smakiem.
 Ha zapytała o przepisy.
 Podyktowałem.
 Krokodylinę i słonię jedliśmy przez kilka tygodni.
 Kobiety wymyślały różne potrawy.

Kielbasę zrobiliśmy.
 Pulpety, tatar, bitki słoniowe, trąbę na ostro, ozory w pokrzywach.
 Z zębów zrobiłem talizman, ze skóry aktówkę i mokasy. Pokazać?

10. PRZESŁUCHANIE: KINO

NIEMKA Z KINA

Ci, co opuścili ojczyznę w potrzebie, nie są jej synami i córkami.
 A ona opuściła Niemcy już w trzydziestym trzecim,
 jak tylko spłonął Reichstag.
 No, ale jak ktoś się boi pożarów, to cienki rosół w żyłach
 mu płynie, nie krew. A już
 na pewno nie niemiecka krew.
 Dużo Żydów opuściło Niemcy.
 Do Francji wyjechali, Szwajcarii, Brytanii,
 Szwecji i do Ameryki.
 A mnie nigdy nie było stać na podróż do Paryża.
 Skąd oni nagle mieli tyle pieniędzy? Na tyle biletów?
 Niech mi ktoś odpowie.
 Tak, wiem, jak się zaczęła wojna:
 od napaści Rosjan na Gdańsk,
 choć mój mąż twierdził, że od napaści Polaków
 na niemiecką pocztę w Gliwicach,
 ale to nieprawda, Polacy to tchórze i kolaboranci.
 Gdzie im do zorganizowanej akcji!
 Mąż umarł, moja prawda żyje.
 Bomby zrzucane na Niemcy?
 One miały zburzyć nasze zabytki, zniszczyć naszą kulturę,
 nasze dziedzictwo narodowe,
 by po wojnie szybciej nastąpiła
 inwazja obcych wzorców.
 Kto wymyślił taki chytry plan?
 Żydzi.
 Tysiące lat wędrowali z kraju do kraju,
 z kontynentu na kontynent,
 to poznali obce zwyczaje,
 zobaczyli siłę tradycji i wiedzieli, w co trzeba uderzyć,
 by dokonało się prawdziwe zniszczenie.
 Obozy? Żydzi brali udział w mordowaniu swoich,
 sama Ha o tym mówiła i dlatego
 niech wybaczone jej będą inne brednie.
 Niemiecka krew doszła w niej do głosu.
 Z jakimi ciałami? Tymi z kina?
 Po seansie, jak się już uspokoiło bombardowanie
 i kto miał zginąć, to zginął,
 a co się miało rozpaść, to się rozpadło,
 przenieśliśmy ciała z kotłowni na plac miejski.

Było już tam wiele ciał,
ludzie znosili je z różnych miejsc.
Pomagało nam komando SS.
Kochane chłopaki.
Trupy ułożono w stos i spalono.
Porządna, niemiecka robota.
Groby? Niby gdzie?
Tyle ciał? To musiałyby się stać
kosztem rabat, a na to nikt
by nie pozwolił.
Miasto bez rabat?
Większej bredni nie słyszałam
jak żyję.

11. O Ś W I A D C Z E N I E

NIEMIEC BANALNY

Z zabijaniem Żydów nie miałem nic wspólnego.
Nigdy nie zabiłem żadnego Żyda.
Był czas, kiedy chciałem zostać Żydem.
Imponowali mi.
Interesowałem się ich historią i religią.
Żydzi w wielu kwestiach podobni są Niemcom.
Weźmy chociażby ich zakazy dotyczące małżeństw.
Według prawa rabinackiego żydom nie wolno żenić się z nie-żydówkami.
Niemcy wprowadzili taki zakaz dopiero w trzydziestym piątym.
Przez szacunek do prawa żydowskiego.
Żydzi są punktualni i zdyscyplinowani. Zawsze o czasie
stawiali się do miejsc, skąd odchodziły transporty. Dobrowolnie
udawali się do miejsca egzekucji, sami kopali sobie groby, rozbierali
się i układali ubrania w równe stosiki, a potem kładli się ramię
przy ramieniu i czekali na strzał.
Niemcy też są bardzo karni i sumiennie przestrzegają rozkazów.
Jak zabić jedną kulką, to koniec, kropka.
Bardzo dopingowałem syjonistów i wiele zrobiłem,
by znaleźć miejsce dla Żydów, którzy dosyć mieli życia w diasporze.
Czułem, że są moimi braćmi w idei – dla idei bowiem gotowi byli
odejść od rodzin,
porzucić ojca, matkę, by zbudować nową ojczyznę.
My, Niemcy, też chcieliśmy zbudować nową ojczyznę.
Silną, niezależną,
czystą od wpływów innych nacji.
Wtedy dowiedziałem się,
że Żydzi wcale nie byli pierwsi.
Kopowali Egipcjan.
I to mnie zniechęciło.

Nie mówiąc już o Judenratlach.
No jak tak można? Brat na brata?

12. W I Z J A L O K A L N A

ŻYD ŁAPACZ Gdzie świadek siedział?
NIEMIEC z ZOO Na krześle. Pod ścianą.
POLAK ŁAPACZ Niech świadek zajmie miejsce. Co świadek robi?
NIEMIEC z ZOO Mówiłem, pod ścianą. Zawsze siadam i stoję tak, by nikt
nie strzelił mi w plecy.
ŻYD ŁAPACZ Teraz to kwestia umowna. Podczas wizji lokalnej umawiamy
się, że to jest ściana, dobrze? Gazeta.
NIEMIEC z ZOO A tak..
POLAK ŁAPACZ To jak to było? Może świadek opisać?
NIEMIEC z ZOO Siedziałem wieczorem na krześle. Przed wojną miałem taki
ulubiony fotel, wyściełany pluszem, nieco wytarty na podłokietnikach..
POLAK ŁAPACZ Do rzeczy, panie. Teraz to każdy może powiedzieć, przed
wojną to miałem słonia w karafce i muchę na łańcuchu.
NIEMIEC z ZOO To było niesmaczne..
POLAK ŁAPACZ Ja nie o tym słoniu, z zoo! Co to, jeden słoń na świecie?!
ŻYD ŁAPACZ Właśnie, spokojnie. Przed wojną moja rodzina miała fabrykę
mebli giętych. Krzesła thonety wyrabiali, fotele bujane.
NIEMIEC z ZOO Serio? Świetne krzesła. I co z tą fabryką?
ŻYD ŁAPACZ Nic. Zniszczona. A rodzina poszła z dymem w obozie.
NIEMIEC z ZOO Co pan powie? Okropne. Takie ładne meble. Dostał pan
odszkodowanie, jak sądzę.
ŻYD ŁAPACZ Nie sądzę.
NIEMIEC z ZOO A pan Żyd?
ŻYD ŁAPACZ Polaków też palono w krematoriach. Polacy też umieli robić
biznes. Polacy też byli bogaci.
POLAK ŁAPACZ Spokojnie. Nie unoś się..
ŻYD ŁAPACZ Widzisz go? Ćwok! Historii nie zna.
POLAK ŁAPACZ Siedział pan na krześle przy ścianie i czytał gazetę, tak?
NIEMIEC z ZOO Tak. Czytam i oczom nie wierzę. To był tekst Ha. A pisała
w nim tak. Poproszę o cytat.
HA Nigdzie koszmaru zniszczeń i okropności nie traktuje się z więk-
szą obojętnością i nigdzie mniej się na ten temat nie mówi niż
w samych Niemczech. Żyjąc pośród ruin, Niemcy piszą do siebie
widokówki przedstawiające kościoły i rynki, których już nie ma.
Z obojętnością poruszają się wśród ruin. Nie oplakują zmarłych.
Z apatią reagują na los uciekinierów. Gdy przedstawiam się, że je-
stem Żydówką, zazwyczaj zapada milczenie. Potem ewentualnie
pada zdanie: Dlaczego ludzkość musi toczyć wojny. A winy szukają
w grzechu Adama i Ewy.*

* Hannah Arendt *Wizyta w Niemczech*, przełożyli Anna i Antoni Klubowie „Przegląd Polityczny”, nr 55, 2002.

POLAK ŁAPACZ Dziękujemy.
 NIEMIEC z ZOO Zgniotłem gazetę i rzuciłem w kąt. Przekląłem siarczyście.
 POLAK ŁAPACZ Czy świadek może zacytować?
 NIEMIEC z ZOO Krucafiks!
 ŻYD ŁAPACZ Co zdenerwowało świadka w tekście Ha?
 NIEMIEC z ZOO Nie słyszał pan? A pan? No przecież ani słowem nie wspomniała o krokodylinie i słoninie! A myśmy musieli to jeść, żeby przeżyć!

13. Z W I E R Z E N I A

RAHEL Raz śniło mi się, że zostałam wyrzucona poza mury Aten.
 CHYBA POLKA To chyba dobrze. W Grecji kryzys. Sen oznacza, że kryzys cię nie dotknie.
 RAHEL A jeśli ona ma rację? Napisała, że ten sen to symbol odrzucenia przez cywilizację. Starożytni Grecy byli wzorem natury germańskiej.
 CHYBA POLKA Całkiem odwrotnie niż teraz. A czemu mieliby cię odrzucić?
 RAHEL Bo jestem Żydówką, jestem inna! Już ci mówiłam! Drugi sen był o tym, że leżę między Bettiną Brentano a Matką Boską.
 CHYBA POLKA Matkę Boską znam. A ta pierwsza?
 RAHEL Poetka niemiecka. Dążyła do tego, by znieść niewolę Polaków. Chciała uczyć prosty lud pisanie i czytania. Była za wolnością kobiet. Chciałam być taka jak ona!
 CHYBA POLKA Była Żydówką?
 RAHEL Nie. Ale Matka Boska, owszem.
 CHYBA POLKA Matka Boska była katoliczką.
 RAHEL Urodziła się na ziemiach zajętych przez Żydów. Była Żydówką.
 CHYBA POLKA Ty się urodziłaś na ziemiach zajętych przez Niemców, a nie jesteś Niemką.
 RAHEL Jestem. Bo, bo... Bo chcę być.
 CHYBA POLKA Ten sen moim zdaniem ma proste wytłumaczenie: bierz z tych kobiet przykład. Matka Boska dźwigała swój krzyż. Nie wiem, co dźwigała ta Bettina... Prócz krynoliny...
 RAHEL Ale dlaczego nie stałam między nimi w kościele albo na ulicy? Leżałam z nimi w łóżku!
 CHYBA POLKA Podobają ci się kobiety?
 RAHEL Tak. Nie! Widzisz? Sama już nie wiem, kim jestem.
 CHYBA POLKA Chyba nie dam rady ci pomóc. Przepraszam, muszę posprzątać, ugotować, poprasować.
 RAHEL W nocy?
 CHYBA POLKA Jak stary wraca, to za dnia odsypia. Wtedy ja też śpię.
 RAHEL To ty pracuj, a ja opowiem ci bajkę. Były raz sobie Cejtł i Rejcl. Dwie młode damy. Bardzo postępowe jak na swoje czasy. Nie goliły głów, umiały czytać i pisać. Śmiały się głośno i patrzyły mężczyznom w oczy.

CHYBA POLKA Kurwy?
 RAHEL Słuchaj dalej. Cejtł i Rejcl zamieszkały razem. Stało się to po śmierci ojca Cejtł...

14. W I Z J A L O K A L N A

ŻYD ŁAPACZ Gdzie świadek się znajdował?
 NIEMIEC BANALNY Tam, gdzie teraz znajduje się ona. W gablocie.
 POLAK ŁAPACZ A Ha?
 NIEMIEC BANALNY Tu gdzie ja.
 POLAK ŁAPACZ I co robiła?
 NIEMIEC BANALNY Rzuciła we mnie pestki.
 ŻYD ŁAPACZ Bolało?
 NIEMIEC BANALNY Gablota mnie chroniła.
 POLAK ŁAPACZ Jak świadek myśli, czemu to robiła?
 NIEMIEC BANALNY Chciała mnie sprowokować.
 ŻYD ŁAPACZ Udało się?
 NIEMIEC BANALNY Nie mogło. Jestem spokojny. Wykonywałem tylko rozkazy. Tak jak mówił Kant: niebo gwiazdziste nade mną, prawo moralne we mnie. Tylko rozkazy.
 ŻYD ŁAPACZ I one nie kłóciły się z pańskim sumieniem?
 NIEMIEC BANALNY Początkowo. Ale potem zmieniłem imperatyw kategoryczny Kanta na imperatyw kategoryczny Trzeciej Rzeszy Hansa Franka: postępuj w taki sposób, żeby Hitler, gdyby znał twoją działalność – udzielił jej swojej aprobaty.
 ŻYD ŁAPACZ A ten Kant, z niego nie był przypadkiem Żyd?
 NIEMIEC BANALNY Bardzo możliwe. Przepraszam. Jakoś mi umknął.
 POLAK ŁAPACZ Co się dziwić. Z takim nazwiskiem.
 ŻYD ŁAPACZ I mieszkał w Królewcu.
 NIEMIEC BANALNY Królewiec? Nie kojarzę.
 ŻYD ŁAPACZ Ona też z Królewca. Żydowskie gniazdo. Litewskie korzenie. Barbarzyńskie nasienie.
 NIEMIEC BANALNY No jak? Królewiec to Prusy przecież. Rzesza.
 POLAK ŁAPACZ Jaka Rzesza? To typowo polskie miasto. Tu jest mapa. Niech pan spojrzy.
 NIEMIEC BANALNY W Afryce mieszka panna Agnieszka. Nie wiem. Słaby z geografii byłem.
 ŻYD ŁAPACZ A mnie się widzi, że to litewskie miasto jest i tyle. A skoro mapa rozwinięta, to coś wam pokażę. Działkę. Tu sobie kupiłem.
 POLAK ŁAPACZ Budowlana?
 NIEMIEC BANALNY Teren bagnisty.
 ŻYD ŁAPACZ Nie może być. Jak to?
 NIEMIEC BANALNY Widzi pan te kreski? Tak się na mapach zaznacza bagna, mokradła. A ten murek to kolej. Wąskotorowa. Pewnie kopalnia musi być niedaleko. Na pana miejscu bym się nie budował. Ziemia zapadać się będzie. Proszę mi wierzyć, mapy to mój konik.
 POLAK ŁAPACZ Co pan sądzi o Ha?

NIEMIEC BANALNY Mieliśmy w Terezynie taki obóz dla uprzywilejowanych Żydów. Męczyły mnie ciągle rozszady, bo z każdym transportem przybywali coraz to nowi uprzywilejowani. Nikt, kto nie musiał rozstrzygać, czy bardziej zasłużony jest puzonista czy kontrabasista, nie ma pojęcia, jak się namęczyłem. Mniej wybitnych poświęcano na rzecz bardziej wybitnych. Ha nie trafiła do Terezyna. Fakt. Ale dostała się na statek do Ameryki, ponieważ wciągnięto ją na short listę nowojorskiego Emergency Rescue Committee. Lista liczyła dwieście nazwisk wartościowych intelektualistów. Pozostałych dziesięć tysięcy oczekujących w porcie w Lizbonie okazało się za mało wartościowych. Mogła po tym spać spokojnie przez resztę życia?

15. PRZESŁUCHANIE: SENNIK EGIPSKI

ŻYD Z SZAFĄ

To nieprawda, że przybyłem z szafą,
ponieważ nie mogłem przybyć z nagą kobietą.
Szafa, proszę państwa, to symbol historii
i nie wiem, doprawdy nie rozumiem,
dlaczego do dziś nie stała się godłem
jakiegoś instytutu historycznego.
Każdy naród ma swoją szafę,
a w niej swojego trupa.
Czy jestem Żydem?
Czyli kim? Potomkiem Mojżesza?
To trzeba zapytać, kim był Mojżesz.
Członkiem narodu wybranego?
Otóż nie. Był ziomkiem faraona.
Egipcjaninem.
Jego imię było egipskie i oznaczało „dziecko”.
Również religia, jaką Egipcjanin Mojżesz
obdarował Żydów, jest egipska,
jak egipski jest rytuał obrzezania.
Zresztą, między bogiem a prawdą,
to nie Mojżesz stworzył
jego religię, tylko faraon Amenhotep.
Zatem ani ja, ani Ha nie jesteśmy Żydami.
Ha jest Niemką o egipskich korzeniach.
Ja mogę być na odwrót:
Egipcjaninem o niemieckich korzeniach,
który lubi chować się
w szafie.

16. WIZJA LOKALNA

ŻYD ŁAPACZ To jest autobus. Tu jest przystanek.
POLAK ŁAPACZ Wysiadł pan na...

NIEMIEC BANALNY To jest szafa.
ŻYD ŁAPACZ Ale na potrzeby śledztwa gra rolę autobusu.
NIEMIEC BANALNY A gdzie kierowca?
POLAK ŁAPACZ W dup...
ŻYD ŁAPACZ Dobra, rób za kierowcę, bo nam się do rana zejdzie...
POLAK ŁAPACZ Tępy jest jak wiadro gwoździ...
ŻYD ŁAPACZ Powieszony był, to mu się na mózg rzuca.
POLAK ŁAPACZ Jak żył, to też inteligencją nie grzeszył.
ŻYD ŁAPACZ Skąd wiesz?
POLAK ŁAPACZ Ona tak pisała.
ŻYD ŁAPACZ Lepiej jej nie czytaj. Jeszcze ci w głowie namiesza. Pamięta pan, kiedy to się stało?
NIEMIEC BANALNY Był jedenasty maja tysiąc dziewięćset sześćdziesiątego roku.
POLAK ŁAPACZ Godzina?
NIEMIEC BANALNY Dochodziło pół do siódmej. Wracalem z pracy. Autobusem. Wskoczyłem na moim przystanku, pomachałem kierowcy. Wtedy stanęło przede mną trzech mężczyzn. Zapytali, kim jestem.
ŻYD ŁAPACZ Kim jesteś?
NIEMIEC BANALNY Ich bin Niemiec Banalny. I dodałem: Wiem, że znajduję się w rękach Izraelczyków.
POLAK ŁAPACZ Skąd pan to wiedział?
ŻYD ŁAPACZ Mieli gwiazdy Dawida na ramieniu?
NIEMIEC BANALNY No coś pan! W sześćdziesiątym roku? Dawno wyblakły.
POLAK ŁAPACZ Zależy gdzie, wie pan...
NIEMIEC BANALNY Przeczytałem w gazecie, że ichniejszy premier wydał rozkaz, by mnie odszukać i osądzić.
POLAK ŁAPACZ Co było dalej?
NIEMIEC BANALNY Zaprowadzili mnie do samochodu. Kazali wsiąść. Wsiadłem. Zawieźli mnie do jakiegoś mieszkania i osiem dni trzymali przywiązane do łóżka.
POLAK ŁAPACZ Bili?
NIEMIEC BANALNY Nie.
ŻYD ŁAPACZ Głodzili?
NIEMIEC BANALNY No co pan! Profesjonaliści.
POLAK ŁAPACZ Amatorzy.
NIEMIEC BANALNY Kazali podpisać oświadczenie. Wydałem swoje.
ŻYD ŁAPACZ Cytat, proszę.
Ha Ja, niżej podpisany, Niemiec Banalny, oświadczam niniejszym z własnej nieprzymuszonej woli, że ponieważ ujawniona została moja prawdziwa tożsamość, rozumiem całkowicie, że nie mają już sensu dalsze próby uniknięcia kary.*

* Hannah Arendt *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, przełożył Adam Szostkiewicz, Wydawnictwo Żnak, Kraków 2010, s. 310-311.

ŻYD ŁAPACZ Dziękujemy.

POLAK ŁAPACZ Potem wiemy, jak to było. Leżał pan w łóżku.

A ja z kolegą...

ŻYD ŁAPACZ Nie ze mną. Z innym kolegą.

POLAK ŁAPACZ Ścianka z tyłu, ścianka z przodu, po bokach i od góry...

ŻYD ŁAPACZ Z pleksi?

POLAKA ŁAPACZ Ze szkła. Wtedy jeszcze szkło było w robocie.

ŻYD ŁAPACZ Czemu pan się przyznał, kim jest?

NIEMIEC BANALNY Jakoś rok wcześniej spotkałem kolegę, który przyjechał z Niemiec. Opowiadał, że młodzi Niemcy mają poczucie winy z powodu wojny. Wtedy postanowiłem się ujawnić i publicznie popełnić samobójstwo, żeby pokazać młodzieży niemieckiej, iż nie powinna brać na swoje barki grzechów ojców. I zmobilizować ojców do ukarania się.

ŻYD ŁAPACZ Czemu pan tego nie zrobił?

NIEMIEC BANALNY Bo słyszałem potem, że cały naród miał wziąć udział w terapii, by to przepracować. Zatrudniono tysiące psychologów ze Skandynawii i Wysp Owczych bodajże. Plan Marshalla zapewniał fundusze nie tylko na odbudowę gospodarczą, ale też moralną. No i zdałem sobie sprawę, że bez odpowiedniej oprawy medialnej moje poświęcenie pójdzie w niepamięć. Poza tym mieszkałem tu pod zmienionym nazwiskiem. Kiedy byłem Pełnokrwistym Argentyńczykiem, chciałem żyć, pić yerba mate i tylko gdy dopuszczałem do głosu prawdziwą tożsamość, czułem niewygodę. Biedni młodzi Niemcy. Kto im wmówił winę? Posłałbym tych wichrzycieli do gazu! I to najszybciej, jak się da.

POLAK ŁAPACZ InterCity! Żona pana nie szukała? W końcu zanim odleciał pan do Izraela, minął tydzień.

NIEMIEC BANALNY Szukała. Zgłosiła zaginięcie na policji, ale podała moje fałszywe nazwisko, więc policja szukała Pełnokrwistego Argentyńczyka. A jego już ze mną nie było. Byłem pojedynczy. Sam.

17. O P O W I E Ś Ć O C H A W I E R U B I N

RAHEL Jak ty się szybko z tym uwinęłaś! Gdybyśmy żyły w tych samych czasach, bez wahania najęłabym cię na służbę.

CHYBA POLKA Bez łaski.

RAHEL Bo co? Tylko nie u Żydówki?

CHYBA POLKA Bo nie chcę iść na służbę. Teraz to się nazywa gosposia albo pani sprzątająca. Służba to wymysł darmozjadów.

RAHEL Nie jesteś jednak polityczną analfabatką.

CHYBA POLKA To nie polityka, to godność. Służyć to można swemu krajowi.

RAHEL Przepraszam. Nie chciałam cię urazić. Niczego nie umiem zrobić. Umarłabym z powodu przeciągu, bo nie umiem zamknąć okna. Tak zostałam wychowana. Przeczytałaś, jak cię prosiłam?

CHYBA POLKA Nie miałam czasu.

RAHEL No tak...

CHYBA POLKA Ta, co napisała książkę o tobie, też była inna?

RAHEL Też.

CHYBA POLKA Wszystkie Żydówki są inne?

RAHEL Wszystkie.

CHYBA POLKA A między sobą też inne, czy już takie same?

RAHEL Też inne. Każda jest inna wobec obcych i inna wobec swoich.

CHYBA POLKA Chcesz jeszcze ciasta?

RAHEL No pewnie! Pyszne jest. Ta, co napisała książkę, nosi jako imię hebrajskie słowo channah, na które składają się trzy inne słowa, mówiące o obowiązkach kobiety. Ch jak chala – oddzielenie kawałka ciasta z chały. En jak nidda – czystość kobiety. I ha jak hadlaka – nakaz zapalenia świec świątecznych. Dostała takie pobożne imię, a była niewierząca.

CHYBA POLKA Nie była więc żydówką?

RAHEL Była. Żydówka to więzy krwi, nie wiary.

CHYBA POLKA A wszystkie Żydówki to damy w sukniach jak ty?

RAHEL Nie wszystkie. Niektóre biedne były, ale pracowite jak ty. Na pewno jesteś Polką?

CHYBA POLKA Chyba tak...

RAHEL A to?

CHYBA POLKA Chałupniczo długopisy skręcam. Dorobić chcę. Bluzkę ładną kupić. Przecież stary mi nie da. Dla garnków się stroisz? Zapyta.

RAHEL To ty je sobie skręcaj, a ja ci opowiem historię o Zamordowaniu Pracowitej Żydówki.

CHYBA POLKA O Boże! Albo nie pracowały, albo je mordowano...

RAHEL To opowieść o Chawie Rubin. Chawa była piękna, zgrabna, utalentowana malarsko i bardzo pracowita. Jej mąż, Symcha, był dobrym człowiekiem, ale zupełnie sobie nie radził z życiem. Chorowity był i leniwy. Żyli w okropnej biedzie. Mieli czwórkę dzieci.

CHYBA POLKA To z czego żyli?

RAHEL Dzięki Chawie. Miała talent do handlu, trzy ruble kapitału i dużo energii. Dziennie zarabiała dwadzieścia, dwadzieścia pięć groszy. Gdyby była Polką, mogłaby zarabiać kilka złotych dziennie, ale była tym, kim była. Śledziami handlowała. Nazwisko Rubin było jak symbol – gdyby Symcha wspierał żonę, mogliby być jak klejnot. Na razie byli jak otoczaki. Co się je nogami trąca. Pewnego dnia...

18. K A R U Z E Ł A Z S Z A F A M I

NIEMIEC DZIENNIKARZ Ja tu dla sądu mam swoje nagranie. Ono powie więcej niż ja. Zaraz, chwila... (uruchamia, dalej mówi z nagrania) Włączyłem kamerę? Czerwone miga... Dobra... W dzisiejszym odcinku „Ale historii” spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, czy prawdę o historycznych wydarzeniach można znaleźć, idąc na plażę. Jak państwo widzą, stoi tu kilka szaf, które Nil wyrzucił na brzeg. To stare szafy,

niektóre z nich pamiętają czasy faraona Ehnatona. Każda z tych szaf kryje tajemnicę, którą chcemy odkryć. Uwaga, otwieram pierwszą szafę...

EGIPCJANIN NAUKOWIEC Wreszcie! Kurwa, klucz się zaciął czy co. Przepraszam, nazywam się Aaron Kowalski i jestem egipskim naukowcem. Zaciąłem się w szafie, którą badałem.

NIEMIEC DZIENNIKARZ I co pan odkrył?

EGIPCJANIN NAUKOWIEC Prawdziwe egipskie ciemności.

NIEMIEC DZIENNIKARZ Naszych widzów interesuje, czy ciągle jesteśmy w stanie odkrywać prawdziwe dzieje ludzkości. Przez taki szmat czasu ktoś mógł te dzieje sfałszować. Bo dużo niejasności jest. Dużo.

EGIPCJANIN NAUKOWIEC Proszę państwa, wszystkie te niejasności biorą się z braku papieru.

NIEMIEC DZIENNIKARZ Papirusu.

EGIPCJANIN NAUKOWIEC Tak. Jeden coś napisał, drugi mu ten papirus świsnął i napisał na nim coś swojego. Palimpsesty powstawały, po jakimś czasie nikt nie widział, o co chodzi.

NIEMIEC DZIENNIKARZ Jakiś przykład?

EGIPCJANIN NAUKOWIEC Weźmy tę legendę o Mojżeszu. Ona brzmiała inaczej: otóż faraon miał proroczy sen...

ŻYD Z SZAFĄ Przepraszam, jeśli chodzi o sny, to muszę posłuchać.

NIEMIEC DZIENNIKARZ To pańska szafa?

ŻYD Z SZAFĄ Moja. Z czeczoty, lustro owalne, kryształowe, pęknięte. Na pamiątkę Kristallnacht. Więc miał faraon sen.

EGIPCJANIN NAUKOWIEC Tak. Proroczy, że syn jego córki musi nauczyć się pływać, inaczej klęska spadnie na królestwo. Więc faraon nakazał odebrać córce dziecko zaraz po narodzeniu i oddać je do rzeki, by płynnie przeszło z pływania w wodach płodowych do pływania w wodach Nilu. Ale ci kretyni Żydzi myśleli, że niemowlę tonie i niby je uratowali. Tak naprawdę je porwali i wszystko zepsuli. Na królestwo faraona spadły nieszczęścia. A Żydzi zmienili kilka szczegółów, aby opowieść była czysta narodowo. Zrobili z dzieciaka założyciela nowej religii żydowskiej. Nie mógł być Egipcjaninem. Wiadomo. Nacjonalści.

ŻYD Z SZAFY Patrioci.

NIEMIEC DZIENNIKARZ Otwórzmy kolejną szafę. Co kryje? Jaką niespodziankę?

ROSIANIN POGANIN Zdrastwujcie. Mienia zawut Matwiej. To dla was.

NIEMIEC DZIENNIKARZ A cóż to? Protokoły Mędrców Syjonu?

ROSIANIN POGANIN Da. Carska ochrana przesyła i żelajet szczęścia.

NIEMIEC DZIENNIKARZ Oryginał?

ROSIANIN POGANIN Da. Jeszcze eta.

EGIPCJANIN NAUKOWIEC Wreszcie. Nie ma to jak pocciwy kałach. Do szafy! Już!

ŻYD Z SZAFĄ Spokojnie.

EGIPCJANIN NAUKOWIEC Jak na wojnie.

NIEMIEC DZIENNIKARZ Ojej. Proszę pana, ja tu kręcę program, a pan mi tu pogrom. Uwaga... Coś tu płynie.

EGIPCJANIN NAUKOWIEC Żyd, kurwa, oni są wszędzie!

MODELKA STEPHANIE Hello. My name is Stephanie Harper. A to mój krokodyl. Razem zagraliśmy w serialu „Powrót do Edenu”. Krokodyl mnie pogryzł, ale potem lekarz mnie zoperował na ładniejszą i została modelką. Teraz naprawiam świat. By też był ładniejszy.

NIEMIEC DZIENNIKARZ Jest pani Żydówką?

MODELKA STEPHANIE O, no! Jestem Australijką. I z tego miejsca pragnę przeprosić wszystkich Aborygenów za to, że moi rodacy postępowali z nimi tak okropnie. Jak z krokodylami, psami dingo i kangurami. Teraz piszemy historię od nowa i szukamy świadków z przeszłości. Państwo Aborygeni może? No? What's a pity. And chciałam dodać, że podczas kręcenia movie nie ucierpiało żadne zwierzę. A z crocodile bardzo się zaprzyjaźniliśmy.

NIEMIEC DZIENNIKARZ (poza nagraniem) Nie tylko my przepraszamy krokodyla za wojnę! Oni też! Te Australopitki! (nagranie) „Powrót do Edenu”. Wspaniała metafora losu człowieka, który wraca do dziedzictwa ojca. Zajrzyjmy do kolejnej szafy, wyrzuconej na brzeg przez najstarszą rzekę świata. Co tu mamy?

AMERYKANIN BOB Hi, my name is Bob, I'm a soldier, and mam coś dla was. This is a gift.

EGIPCJANIN NAUKOWIEC Miki Mouse? Oddajcie nam lepiej głowę Nefretete, gnoje.

AMERYKANIN BOB Miki ma większą. Look. Poza tym nie my ją mamy, a oni.

EGIPCJANIN NAUKOWIEC Myszka Miki jest najbardziej haniebnym ideałem, jaki kiedykolwiek został wynaleziony... Zdrowy rozsądek podpowiada każdemu myślącemu, dorastającemu i prawemu młodzieńcowi, że to obrzydliwe, brudne plugastwo, ten największy nosiciel bakterii w świecie zwierzęcym, nigdy nie może stać się prawdziwym zwierzęciem – przykładem do naśladowania... Koniec ze zdziczałością narodów za sprawą Żydów! Precz z Myszką Miki! Noście swastyki!*

NIEMIEC DZIENNIKARZ Sieg Heil! I ostatnia szafa, w której jest... Aaaaa! O matko! (poza nagraniem) Tu mi kamera upadła, dlatego nic nie widać.

Nagranie, bez obrazu, sam dźwięk.

MODELKA STEPHANIE Przepraszam pana! Nie założyłam kagańca. Brzydki crocodile! Niedobry! Nie dostanie żelka! Nie wolno jeść ludzi!

NIEMIEC DZIENNIKARZ Proszę się nie przejmować. Nie wiem, czy to był prawdziwy Egipcjanin. Wyglądał na Palestyńczyka. Albo Żyda. Nie sądzi pani?

MODELKA STEPHANIE Nie mam pojęcia! Oni są tacy podobni! Jak Aborygeni!

ŻYD Z SZAFĄ A wracając do myszy, to miałem kiedyś sen.

NIEMIEC DZIENNIKARZ To pan nie umarł?

* Cytat za komiksem *Maus. Opowieść ocalałego* Arta Spiegelmana, przełożył Piotr Bikont, POST, Kraków 2001.

ŻYD Z SZAFĄ Do diabła z życiem! Naprawdę istnieje się po śmierci. Wracając do snu. Śniło mi się, że jestem zaprzężony i ciągnę wóz pełen myszy. Ale co zrobiłem krok, to wóz wracał na miejsce. Ten z tyłu ciągnie mocniej! – usłyszałem pisk myszy. Na ile mogłem, odchyliłem dyszel, spojrzałem do tyłu: tam z tyłu to też byłem ja! Ciągnąłem wóz z dwóch stron: do przodu i do tyłu. Ale czemu tam były myszy?

AMERYKANIN BOB Enjoy to Miki Mouse!

NIEMIEC DZIENNIKARZ A Nefretete?

ŻYD Z SZAFĄ Wolą Niemca.

Koniec nagrania.

NIEMIEC DZIENNIKARZ Nie wiem, czy to było widać, ale tam była jeszcze jedna szafa. Tylko kamera, kiedy upadła, to się zacięła i nie nagrywała. Zaraz spróbuję cofnąć materiał... O tu, widzicie? Szafę? Jeszcze raz... O tu! I jak ją otworzyliśmy, to była w niej karteczka. O treści: Nie ma żadnej Ha! Ha, Ha, Ha!

19. KOCHANKOWIE

NIEMIEC MARTIN Ja panią skądś znam.

RAHEL Pisała o mnie.

NIEMIEC MARTIN Ach tak. Rahel Varhagen. Będzie pani zeznawać?

RAHEL Chyba tak. A pan?

NIEMIEC MARTIN Tak sądzę.

RAHEL Za czy przeciw?

NIEMIEC MARTIN To, co powiem, nie ma znaczenia. W głębi duszy zawsze będę ją kochać. Jak ona mnie. Kochała mnie.

RAHEL Może dlatego, że był pan Niemcem. Łatwiej kochać obcych. Trudniej swoich.

NIEMIEC MARTIN Ona kochała mój mózg. Nie moje korzenie.

RAHEL A co? W łóżku wam nie szło?

NIEMIEC MARTIN Widzi pani, łóżko było na chwilę. Prawdziwa miłość nie leży w łóżku.

RAHEL A czy pan wie, że poddała badaniom pańskie pismo, by się przekonać, czy jest pan żonaty i czy nie jest pan homoseksualistą?

NIEMIEC MARTIN Nie wiedziałem.

RAHEL Nie umiała postępować z mężczyznami.

NIEMIEC MARTIN A jak się postępuje z mężczyznami?

RAHEL Pańska żona to potrafi. Miałam wielu mężczyzn.

NIEMIEC MARTIN Gratuluję.

RAHEL Niech pan sobie daruje ironię. Po co pan to robi?

NIEMIEC MARTIN Dla świętego spokoju. A pani?

RAHEL Czy myśli pan, że korzenie są ważne?

NIEMIEC MARTIN Owszem. Trzeba wiedzieć, kim się jest.

RAHEL Po co? Jak się dowiem, kim jestem, to mam inaczej skrobać ziemniaki?

NIEMIEC MARTIN Korzenie są ważne.

RAHEL Korzenie trzeba trzymać w ziemi.

NIEMIEC MARTIN Po co pani to robi?

20. MOBILIZACJA

ŻYD MISTYK Chcesz mówić prawdę?

ŻYD z KIBUCU Przecież to proces. Pod przysięgą. Ciebie to dziwi?

ŻYD MISTYK Nie, skąd! Bardzo dobrze, że chcesz mówić prawdę. Tylko dziwię się, że ją znasz. Nawet ja jej nie znam.

ŻYD z KIBUCU Przecież byłeś tu ze mną, kiedy nas odwiedziła.

ŻYD MISTYK No tak. Ale pamięć jest zawodna. Z czasem płowieje.

ŻYD z KIBUCU Pamiętam, że jak przyjechała, wszystko się jej podobało, z wyjątkiem bliskości sąsiadów.

ŻYD MISTYK Pamiętam, że jak przyjechała, nic jej się nie podobało, zwłaszcza kibuce.

ŻYD z KIBUCU Pamiętam, że wyszła z nami na zasiew, ale nie szło jej sprawnie, dzieci ośmioletnie szybciej sadziły nasionka niż ona. Śmiały się z niej. Ona drwiła z siebie.

ŻYD MISTYK Sprawdziłem potem te uprawy. Prawie nic nie wyrosło. Ludzie mówili, że to przez nią. Że rzuciła urok. Albo...

ŻYD z KIBUCU Albo?

ŻYD MISTYK Celowo podrzuciła zarażone ziarna.

ŻYD z KIBUCU Po co miałyby to robić? Zresztą to ja dałem jej ziarna. Nikt prócz mnie nie miał do nich dostępu.

ŻYD MISTYK Na twoim miejscu siedziałbym cicho... Kiedy łamiąc wszelkie reguły, zaprowadziłem ją na zaprzysiężenie żołnierzy Izraela, wyszła w połowie ceremonii.

ŻYD z KIBUCU Pamiętam. Powiedziała, że las młodych Żydów z pochodniami w rękach przypominał jej pochody Hitlerjugend. Upiła się ze smutku.

ŻYD MISTYK Na ulicy zaczepiała terrorystów i pytała, czy są dobrze traktowani przez Żydów. A przecież oni podkładali nam bomby!

ŻYD z KIBUCU W trzydziestym piątym nikt nam nie podkładał bomb. To byli Palestyńczycy, Arabowie, nie terroryści.

ŻYD MISTYK Po czyjej jesteś stronie?

ŻYD z KIBUCU Po naszej, ale pamiętam...

ŻYD MISTYK To źle pamiętasz! Pieprzyła coś o federacji Żydów i Palestyńczyków, jakby można było wpuścić pod dach wroga! Chciałbyś spać z wrogiem?

ŻYD z KIBUCU Nie.

ŻYD MISTYK A chciałbyś, żeby twoja córka wyszła za mąż za wroga?

ŻYD z KIBUCU Przestań! Nie obrażaj porządnego Izraelczyka, którego syn zginął w obronie kraju! Pamiętam inaczej niż ty.

ŻYD MISTYK Pamiętamy tak samo, tylko ty ją wtedy bardziej lubiłeś niż ja. Pamiętasz?

ŻYD z KIBUCU Lubilem ją, tak, podobała mi się. Nie miałem wtedy żony i myślałem...

ŻYD MISTYK Ale ona miała męża.

ŻYD z KIBUCU Do niczego między nami nie doszło.

ŻYD MISTYK Mam świadków i zdjęcia.

ŻYD z KIBUCU Zdjęcia?!

ŻYD MISTYK No dobra, przesadziłem, ale mam świadków. Romans z wrogiem narodu...

ŻYD z KIBUCU Nie była wrogiem narodu.

ŻYD MISTYK Prawdziwy syn i prawdziwa córka Izraela nie krytykują swego kraju. Tak naprawdę była z krwi i kości Niemką. O greckich lub włoskich rysach. Dlatego nas nie pokochała. Nie miała tej miłości we krwi.

ŻYD z KIBUCU Nie lubisz jej? Pracowałeś z nią wiele lat. I byłeś zadowolony.

ŻYD MISTYK Z czasem dobre rzeczy nabierają podejrzanego charakteru, źle się uwypuklają. Te jej uwagi o Judenratakach, o aliji bet!

ŻYD z KIBUCU A swoją drogą, dlaczego tak mało zrobiliśmy dla braci podczas Szoah?

ŻYD MISTYK A co mogliśmy zrobić?

ŻYD z KIBUCU Przyjmować ich. Bez wyjątku. Wszystkich chętnych.

ŻYD MISTYK Brytyjskie świny nie pozwalały.

ŻYD z KIBUCU Mój stryj był na statku, który nie został przyjęty, bo nasze władze go nie chciały. Brytyjczycy nie mieli zastrzeżeń. Cały transport odpłynął do Turcji. Stamtąd do pieca.

ŻYD MISTYK Ile lat miał twój stryj?

ŻYD z KIBUCU Przed sześćdziesiątką.

ŻYD MISTYK Spójrz tam. Co widzisz?

ŻYD z KIBUCU Szkoły. Place zabaw. Szpital położniczy.

ŻYD MISTYK Gdybyśmy przyjmowali wszystkich – tam, gdzie patrzysz, nie byłoby szkół, placów zabaw, porodówki. Byłyby domy spokojnej starości i przytułki dla ubogich.

ŻYD z KIBUCU Naprawdę masz świadków?

ŻYD MISTYK Uprawiałeś miłość z mężatką. Byli tacy, co widzieli.

ŻYD z KIBUCU Myślę, że nie pamiętam za dobrze jej wizyty. Opowiesz mi?

ŻYD MISTYK No pewnie.

21. CALL CENTER

DZIEWCZYNA Dzień dobry. Dzwonię do pana, ponieważ został pan losowo wybrany do naszego badania. Chciałam zapytać, czy uważa pan, że Ha kochała nasz kraj? Halo? Halo?!

CHŁOPAK Dobry wieczór. Dzwonię do pani z centrum sondażowego. Zawsze chętnie udziela nam pani odpowiedzi. Tak, dziś też mamy nagrody dla wiernych odbiorców. Pytanie brzmi: Czy pani zdaniem Ha kochała nasz naród? Oczywiście, że powtórzę pytanie: Czy pani zdaniem Ha kochała nasz naród? Nie zna pani. Rozumiem. Innym razem. Trudne. Tak bywa. Miłego dnia!

DZIEWCZYNA Dzień dobry pani. Została pani wybrana do badania opinii publicznej. Chodzi o sondaż. Pytanie brzmi: Czy słyszała pani o Ha? Oczywiście, przeliteruję: hy-a. Dokładnie. Dziękuję za odpowiedź.

CHŁOPAK Dobry wieczór. Centrum sondażowe się kłania. Dziś krótkie pytanie: Czy słyszał pan o Ha? Dziękuję.

SZEF Jak skończycie o tej Ha, zaczynajcie badania cukierków. Producent dzwonił już trzy razy.

DZIEWCZYNA Szefie, a kim jest ta Ha?

SZEF Chuj knows. Czy ja wyglądam, jakbym czytał książki?

CHŁOPAK Słyszałem, że pisała o Żydach, drugiej wojnie i zbrodniarzach. O Eisenbergu, czy jakoś tak.

SZEF Żydzi, kurwa! Wojna! Kurwa! Kiedy to było?! Co mnie, kurwa, obchodzi, czy Żyd, czy Niemiec, czy, kurwa, Arab? Klient, kurwa! Każdy to teraz klient. Wojna? Kiedy to było?! Kurwa, to już nie ma innych tematów? Niech piszą o wojnach, które trwają! Kto płaci za ten sondaż?

DZIEWCZYNA Klient.

SZEF Jak klient, to się nie wtrącam. Dzwoncie, dzwonicie.

22. WIZJA LOKALNA

POLAK ŁAPACZ Tu stała?

NIEMKA ELFRIEDE Bardziej na lewo. Jeszcze.

ŻYD ŁAPACZ Tyle?

NIEMKA ELFRIEDE Powiedzmy.

POLAK ŁAPACZ Tu stała szafa. Tak?

NIEMKA ELFRIEDE Powiedzmy. Tam kanapa. Stół. Kredens. Dwa fotele.

ŻYD ŁAPACZ To był salon?

NIEMKA ELFRIEDE Dziwi to pana? Mąż był profesorem. Salon to konieczność, jeśli należy się do wyższej klasy.

POLAK ŁAPACZ I przechowywaliście ją w salonie? A goście?

NIEMKA ELFRIEDE Najciemniej pod latarnią, proszę pana.

ŻYD ŁAPACZ Ona twierdzi, że wyjechała do Francji, zaraz po spaleniu Reichstagu.

NIEMKA ELFRIEDE Tak brzmiała oficjalna wersja. A prawda jest inna.

ŻYD ŁAPACZ Jaka?

NIEMKA ELFRIEDE Że całą wojnę ukrywaliśmy ją w naszym domu.

POLAK ŁAPACZ I nie miała z tym pani problemu?

NIEMKA ELFRIEDE Ja nie, ale mój mąż – owszem, prawda?

NIEMIEC MARTIN Prawda.

ŻYD ŁAPACZ I jak go pani przekonała?

NIEMKA ELFRIEDE Za pieniądze tatusia kupiłam mu domek w górach, który Martin pokochał, prawda?

NIEMIEC MARTIN Prawda.

POLAK ŁAPACZ A plotki o romansie pani męża i Ha?

NIEMKA ELFRIEDE Bzdury, ale sami chcieliśmy, aby się szerzyły.

ŻYD ŁAPACZ Nie rozumiem.

NIEMKA ELFRIEDE Rozpowiadając historię o ich rzekomym romansie, oddalaliśmy jakiegokolwiek podejrzenia o jej ukrywaniu. Nikt sobie nie wyobrażał, ja również, że można przechowywać w domu kochankę własnego męża. I co, uprawiać seks w szafie? Wolne żarty, prawda?

ŻYD ŁAPACZ Z czego on się śmieje?

NIEMKA ELFRIEDE Martin!

ŻYD ŁAPACZ Napisano książkę o ich romansie.

NIEMKA ELFRIEDE Ja ją napisałam. Pod pseudonimem. Żeby podtrzymać legendę.

POLAK ŁAPACZ A listy kochanków?

NIEMKA ELFRIEDE Ghostwriter. Trochę nas kosztował, poeta. Prawda? Martin?

POLAK ŁAPACZ W jakim celu to zrobiliście, skoro ani ona, ani nikt po wojnie o tym nie wiedział? Czemu Ha nie opowiedziała o waszej tak szlachetnej i odważnej postawie?

NIEMKA ELFRIEDE Zapłaciła nam za milczenie.

ŻYD ŁAPACZ Jak to?

NIEMKA ELFRIEDE Musiałaby chwalić niemiecką odwagę, a przecież łatwiej mogła zbić kapitał na potępianiu nas.

POLAK ŁAPACZ I przyjęliście pieniądze od Żydówki?

NIEMKA ELFRIEDE Wiekowe przyzwyczajenie, prawda, Martin? Akurat domek w górach wymagał remontu.

NIEMIEC MARTIN Zrób mi loda.

NIEMKA ELFRIEDE Nie wolno ci słodczy. Lekarz zabronił.

NIEMIEC MARTIN Nigdy cię nie kochałem.

NIEMKA ELFRIEDE Miłością chleba nie posmarujesz. To był nasz obowiązek, Martin.

23. CASTING

ŻYD REŻYSER Doświadczenie?

ŻYDÓWKA AKTORKA Ethel Rosenberg, Róża Luksemburg, Jacqueline Kennedy, Woody Allen.

ŻYD REŻYSER Ethel Rosenberg?

ŻYDÓWKA AKTORKA Komunistka. Oskarżona o szpiegowanie na rzecz ZSRR. Wykradła amerykańskie dane o bombie atomowej. Wyrok śmierci. Razem z mężem.

ŻYD REŻYSER Żydówka?

ŻYDÓWKA AKTORKA Tak.

ŻYD REŻYSER Pytam o panią.

ŻYDÓWKA AKTORKA Tak. Nie widać?

ŻYD REŻYSER W jakim okresie była pani panią Rosenberg?

ŻYDÓWKA AKTORKA Podczas procesu. Prawdziwa Ethel była zmasakrowana torturami. Jej ciało nie nadawało się na pokaz. Na zdjęciach po

egzekucji to też byłam ja. Ucharakteryzowano mnie. Prawdziwa Ethel zmarła przed wyrokiem. Na skutek doznanych ran.

ŻYD REŻYSER Już sobie przypominam. A czy to pani odmówiła prawa do łaski, ze względu na bycie matką dwóch synów, czy prawdziwa Ethel?

ŻYDÓWKA AKTORKA Ja. Bałam się konfrontacji z synami. Oni na pewno wyczuliby fałsz. Poza tym, w przypadku okazania łaski, skazałabym się na tę rolę do końca życia. Życia Ethel. To mogło trwać latami.

ŻYD REŻYSER To już nie jest tajemnica?

ŻYDÓWKA AKTORKA Jest.

ŻYD REŻYSER To dlaczego...?

ŻYDÓWKA AKTORKA Bo pan i tak zginie.

ŻYD REŻYSER Słucham?

ŻYDÓWKA AKTORKA Wczoraj spotkałam kolegę, który wracał z castingu. Został wybrany, żeby zastąpić pana przez jakiś czas.

ŻYD REŻYSER Po mojej śmierci?

ŻYDÓWKA AKTORKA W trakcie i po.

ŻYD REŻYSER Zabije mnie?

ŻYDÓWKA AKTORKA Nie. Podczas gdy pan będzie umierać, mój kolega odbędzie casting na rolę Ha. I wybierze mnie.

ŻYD REŻYSER Ja też bym wybrał panią.

ŻYDÓWKA AKTORKA Wiem. Bo jest pan Andrew.

ŻYD REŻYSER Skąd wiedziałś? Kurczę, jesteś niesamowita. Dobrze go gram? Cholera, charakteryzatorka się nie popisała, co?

24. SZKOLENIE

TRENER Podejrzana złapana?

ŻYD ŁAPACZ Tak jest!

TRENER Zatrzymana?

POLAK ŁAPACZ Tak jest!

TRENER Sądzona?

ŻYD ŁAPACZ Tak jest!

TRENER A czemu właśnie ona?

POLAK ŁAPACZ Bo jest winna!

TRENER Tak jest! Polacy należą do kręgowców, dlaczego?

POLAK ŁAPACZ Bo mają kręgosłup narodowy!

TRENER Tak jest! Jakie narody jeszcze są kręgowcami? Ty mi powiedz.

ŻYD ŁAPACZ Niemcy. Rosjanie. Brytyjczycy. Włosi. Czesi.

TRENER Eee.

ŻYD ŁAPACZ Czesi nie. Słowacy.

TRENER Eee.

POLAK ŁAPACZ Szwedzi. Holendrzy. Francuzi. Turcy.

TRENER Tak jest! Reszta to?

POLAK ŁAPACZ Strunowce.

TRENER Czyli?

POLAK ŁAPACZ W procesie rozwoju kręgosłupa narodowego. Jeszcze nie ma kręgosłupa, ale już jest załączek – struna świadomości narodowej!

TRENER Tak jest! A bezkręgowiec to kto?

ŻYD ŁAPACZ Wróg!

TRENER Jasne że wróg! A dlaczego wróg?

POLAK ŁAPACZ Bo bezkręgowce nie mają kręgosłupa. Są na niższym poziomie rozwoju narodowego! Zaliczamy do nich: płazińce, szczękogębe, skąposzczety, pijawki, kikutnice...

TRENER Tak jest! I jest ich od cholery. Żyją gdzie chcą i mącą, mącą. Ale my musimy je złapać!

POLAK ŁAPACZ Tak jest!

ŻYD ŁAPACZ Tak jest!

TRENER Na dzisiejszym szkoleniu nauczę was, jak rozpoznawać sławnych Polaków i przywracać ich narodowi. Plansza pierwsza: Krzysiek Kolumb! Nie był wcale synem włoskiego tkacza, ale szlachetnie urodzonym potomkiem samego Władysława III Warneńczyka – króla Polski. Plansza druga: Piotrek Schmeichel! Sławny piłkarz, w którego żyłach płynie polska krew! Ojciec Piotrka był Polakiem i bronił barw klubu Legia Chełmża! A na drugie dał Piotrkowi na imię Bolesław. Czy ktoś ma jeszcze wątpliwość, czy Piotr, zwany Petrem, jest Polakiem? Nie widzę! Plansza trzecia!

ŻYD ŁAPACZ Scarlett Johansson!

TRENER Tak jest! Ta znana i lubiana...

ŻYD ŁAPACZ Boska!

TRENER ... i sexy aktorka ma polskie korzenie! Jej przodkowie opuścili kraj przed wybuchem drugiej wojny światowej.

POLAK ŁAPACZ Polak by tak nie zrobił.

TRENER Nie uciekli, gdy ojczyzna była w potrzebie, tylko wyjechali na wycieczkę. Wojna zastała ich za granicą. Plansza czwarta!

ŻYD ŁAPACZ To jest ta... No... Co ten... Grała w tym... No, tego reżysera...

TRENER Juliette Binoche. Niby z Francji, ale jej mama urodziła się w Częstochowie! I na pewno na Jasną Górę chodziła. W imię Ojca i Syna i Ducha.

POLAK ŁAPACZ Amen.

ŻYD ŁAPACZ Amen.

TRENER Plansza piąta: Antek Patek i Maks Faktorowicz. Jeden założył szwajcarską firmę z zegarkami, drugi stał się potentatem branży kosmetycznej Max Factor. Obaj to rdzenni Polacy. Plansza szósta –

POLAK ŁAPACZ Asterix!

ŻYD ŁAPACZ Obelix!

TRENER René Gościnnny, moški wy! Był synem Anny i Stanisława Gościnnego – chemika z Warszawy. Wszyscy oni są Polakami. Z naszej ziemi pochodzą, do nas winni wrócić. To zadanie dla was.

POLAK ŁAPACZ Zaprosić?

TRENER Tak jest! A jak nie zechcą...

ŻYD ŁAPACZ Złapać?

TRENER Tak jest! A teraz wypierdalać mi! Ale już! Robota czeka! A, i premie do odbioru! Żeby premie czekały? Co to, kurwa, za obyczaje są?!

POLAK ŁAPACZ Tak jest!

ŻYD ŁAPACZ Tak jest! Kurczę, ale ty dużo wiesz.

POLAK ŁAPACZ Nauczę cię wszystkiego, co umiem. Teraz jesteśmy bracia, nie?

ŻYD ŁAPACZ Tak jest! To cudowne uczucie mieć rodzinę!

25. BADANIE KRWI

ŻYD GENETYK Podwinąć rękaw. Zacisnąć pięść.

RAHEL Niech żyje wolność!

ŻYD GENETYK Proszę opuścić rękę. To badanie krwi, nie manifa.

RAHEL Będzie bolało?

ŻYD GENETYK Jak ukłucie komara.

RAHEL Kiedy będą wyniki?

ŻYD GENETYK Jeszcze ślina.

RAHEL Po co?

ŻYD GENETYK Porównamy z tymi, które nas opluwały.

RAHEL Jestem jedną z was.

ŻYD GENETYK Właśnie to sprawdzamy.

RAHEL Ha też zbadacie?

ŻYD GENETYK Oczywiście. Musimy dociec, skąd jako Żydówka znalazła się na Litwie, Łotwie i w Estonii.

RAHEL Na pewno słyszał pan o wielkiej emigracji Żydów z Niemiec i Hiszpanii na Wschód.

ŻYD GENETYK To mit. Tamte społeczności były za małe, by zająć tak wielkie obszary.

RAHEL Uważała się za obywatelkę Zachodu.

ŻYD GENETYK Żyd Żydowi nierówny. Niemieccy Żydzi nie znosili Żydów ze Wschodu. Mówili o nich pogardliwie: Ost-Juden. W ich oczach byli półdzikimi, brudnymi Azjatami. Proszę przytrzymać wacik. Nie ruszać.

RAHEL A pan? Skąd pochodzi?

ŻYD GENETYK Z Polski.

RAHEL Żyło tam dużo Żydów, prawda?

ŻYD GENETYK Bardzo dużo.

RAHEL Skąd się tam wzięli, skoro nie z Zachodu?

ŻYD GENETYK Siedemdziesiąt pięć procent polskich Żydów było pochodzenia chazarskiego. Dwadzieścia pięć procent to byli potomkowie Słowian, którzy przyjęli judaizm od chazarskich władców.

RAHEL Chazarowie?

ŻYD GENETYK Plemię koczownicze, turecko-azjatyckie. Proszę splunąć. Dziękuję.

RAHEL Myślałam, że wszyscy Żydzi wzięli się z Izraela, z którego zostali wygnani.

ŻYD GENETYK A widziała pani, kogo można spotkać na ulicach w Izraelu? Żydów etiopskich na przykład. Myśli pani, że ich przodkowie też zostali wygnani z Izraela? Chyba Srela! To Murzyni! Te czarnuchy bezczelnie twierdzą, że są potomkami Salomona! Jak pani i ja! Ale ja to zbadam. Krew nie woda.

26. PUZZLE SPERMY

ŻYD MISTYK O, mapa. Jaka kolorowa. Ten klej dziwnie pachnie.
 NIEMIEC BANALNY Mapa inwazji germańskiego nasienia. My, Niemcy, byliśmy wszędzie. Prawie. I wszędzie, gdzie byliśmy, zostawiliśmy nasze niemieckie nasienie. Co pan robi?!
 ŻYD MISTYK Posypuję kminem rzymskim.
 NIEMIEC BANALNY Oszalał pan?
 ŻYD MISTYK Może wy tam kogoś podbiliście. Ale was podbili Rzymianie.
 W waszym nasieniu rzymskie przyprawy.
 NIEMIEC BANALNY Zajmij się pan swoim narodem. Jak się tam panu mieszka, w tym rajcu?
 ŻYD MISTYK Jak w bajce.
 NIEMIEC BANALNY To pięknie. Zawsze życzyłem wam żyć na swoim.
 ŻYD MISTYK Ale jak pan wie, bajki to zmyślane opowieści.
 NIEMIEC BANALNY Palestyna wam dokucza?
 ŻYD MISTYK Prawda dokucza bardziej.
 NIEMIEC BANALNY Pan mówi jaśniej.
 ŻYD MISTYK Wie pan, kto wymyślił naród żydowski?
 NIEMIEC BANALNY Bóg.
 ŻYD MISTYK Tak? Ma pan taką mapę?
 NIEMIEC BANALNY Mapy nie mam, ale w Biblii stoi czarno na białym.
 ŻYD MISTYK W Biblii to różne rzeczy napisano. To nie jest dowód historyczny.
 NIEMIEC BANALNY Chcesz mi pan powiedzieć, że nie zostaliście wygnani z ziemi egipskiej? Skazani na dwa tysiące lat tułaczki?
 ŻYD MISTYK Nic takiego się nie stało. Rzymianie nie wypędzili Żydów z Palestyny, a Żydzi wcale nie przybyli do Europy.
 NIEMIEC BANALNY Pozwolę się nie zgodzić. Brałem udział w transportowaniu Żydów do różnych miejsc i to byli Żydzi, nie Japończycy.
 ŻYD MISTYK Wyobraża pan sobie wyrzucenie całego narodu z jego ziemi? To skomplikowana operacja. Nawet Trzecia Rzesza miała z tym spore kłopoty, a co dopiero Imperium Rzymskie. Zgodzę się, że Rzymianie byli brutalni, zabijali, palili, ale nie wypędzali. Ludzie to był kapitał. Kto miałby pracować?
 NIEMIEC BANALNY Wypędzenie Żydów to była kara za zabicie Syna Bożego.
 ŻYD MISTYK Chrześcijańska propaganda.
 NIEMIEC BANALNY Do której sprytnie nawiązali syjoniści. Tacy jak pan.
 ŻYD MISTYK Spreparowałem pamięć narodu, by go zbudować. Chciałem dobrze. Francuzi mówili, że pochodzą od Galów, Włosi – od Rzymian, Niemcy –

NIEMIEC BANALNY Od Teutonów!
 ŻYD MISTYK Otóż to.
 NIEMIEC BANALNY To jak Żydzi znaleźli się na całym świecie?
 ŻYD MISTYK Masowe nawracania.
 NIEMIEC BANALNY A potomkowie Żydów starożytnych są w ogóle, czy to też bajki?
 ŻYD MISTYK To dzisiejsi Palestyńczycy. Zostali zarabizowani, zwłaszcza jak Arabowie ogłosili, że kto przyjmie do swego serca proroka Mahometa, zostanie zwolniony od podatków.
 NIEMIEC BANALNY Kurka, sam bym się nawrócił... Więc członek Hamasu z Hebronu jest bliżej spokrewniony z antycznymi Żydami niż izraelski żołnierz, z którym walczy?
 ŻYD MISTYK Niestety! Jeśli chodzi o powinowactwo krwi, oczywiście. Długo szukałem dla nas rajcu. Najpierw myślałem o Polsce, ale Polacy byli zbyt asertywni. Padło na Palestynę. Nienawidzę tej pustyni, słońca, skorpionów! Co pan robi?
 NIEMIEC BANALNY Przenoszę Kosowo do Galilei.
 ŻYD MISTYK Myśli pan?
 NIEMIEC BANALNY A co? Widzi pan inne rozwiązanie?
 ŻYD MISTYK To będzie moja wina! Co pan robi? To obrzydliwe.
 NIEMIEC BANALNY Klej mi się skończył. Cholera, ani kropelki. Ale teraz, kiedy wiem, że z pana żaden Żyd, a Niemiec, może mi pan użyczyć swojej spermy? Tu puzzla przykleję. Czy będzie pan mieć coś przeciwko, jeśli uznam, że w RPA byliśmy pierwsi?

27. NAGRANIE

CHYBA POLKA
 jest ich milion
 mówią na raz
 językami których nie znam
 nawet nie wiem czy istniały
 może sobie wymyśliłam
 kilka z nich a nawet więcej
 fakty fakty kto je sprawdzi
 no nie ja
 jestem biała
 i hetero
 nic obcego
 nic dziwnego
 one wszystkie jednak inne
 i dlatego tak
 cierpiały umierały
 czasem tuż po narodzeniu
 ale przeszły
 do historii
 tak nie wszystkie jednak

wiele
 ja nie przejdę
 drzewo przodków mam jak słup
 mama tata z tego ja
 nikt nic o mnie nie napisze choćby
 nawet ojciec znikł
 Żydem rodzisz się po matce
 a ją znano
 nie nie była
 tak więc trudno nie nie jestem
 jestem taka nieciekawa
 nawet nie wiem
 czy istnieję
 może kiedyś ktoś mnie znajdzie
 doda losy pogmatwane
 wyda książkę
 wiersz napisze
 jak Irena o ten fragment
 lubię bardzo
 „Di kurwe: kurwa
 kobieta, która uznaje swoje namiętności
 di lezbianke: ta, która mieszka z koleżanką
 chociaż nigdy nie używaliśmy tego słowa
 di jidene: Żydówka kobieta żydowska
 nieuczona harda
 spójrzmy prawdzie w oczy: każda kobieta jest taka”^{*}
 kiedyś pójde do teatru
 kupię bilet
 ten najtańszy
 żeby stary się nie pieklił
 że marnuję tyle grosza
 i zobaczę tam historię
 lecz nie moją
 o tych wszystkich
 którzy przeszli
 do historii
 w domu jasne
 nic nie powiem
 stary nic nie zauważy
 czasem tylko się zapyta
 ty słyszałaś
 ja odpowiem nie a co jest
 i nie przyznam
 że ten hałas z mojej głowy
 to neurony które rosną

* Fragment wiersza *Etleche werter in mame loszn* Ireny Klepfisz.

trudne słowo
 znam je owszem
 tak jak wolność
 którą ćwiczę czytać
 w myślach
 po co oberwać
 za wolność
 co nie przejdzie
 do historii

28. W Y R O K

KA Starych podrzędnych aktorów wysyłają po mnie. W jakim teatrze pa-
 nowie grają?
 ŻYD ŁAPACZ W teatrze?
 KA Proszę mnie puścić. Dopiero na ulicy. Nie jestem chory. Jesteście
 tenorami?
 ŻYD ŁAPACZ On nas obraża?
 POLAK ŁAPACZ Tani prowokator. Trzymaj mocno.
 KA Dokąd idziemy?
 POLAK ŁAPACZ Za miasto.
 KA Kamieniołom?
 ŻYD ŁAPACZ No przecież nie plaża.
 POLAK ŁAPACZ Rozbieraj się. Zimno, co?
 KA Trochę.
 ŻYD ŁAPACZ Siadaj.
 POLAK ŁAPACZ Ty, weź go tu. Ten kamień lepszy. Wygodniejszy.
 KA Ten?
 POLAK ŁAPACZ A nie mówiłem?
 KA Rzeczywiście. Ostry?
 POLAK ŁAPACZ Rzeźnicki. Masz osełkę?
 ŻYD ŁAPACZ Jeszcze od ojca.
 KA Czy ktoś mi współczuje? Czy ktoś chciałby mi pomóc? Czy jest tu do-
 bry człowiek? Przyjaciel? Gdzie jest sędzia? Czy sędzia o tym wie?
 POLAK ŁAPACZ Trzymaj za gardło. I teraz patrz i ucź się. Raz. Teraz drugi
 raz. I obrót.
 ŻYD ŁAPACZ Skąd wiesz, że to serce?
 POLAK ŁAPACZ Jak się boją, to bije tak szybko, aż cała klatka chodzi.
 Łatwo wyczuć.
 ŻYD ŁAPACZ Jak pies. Zobacz.
 POLAK ŁAPACZ No. Kundel.

K O N I E C